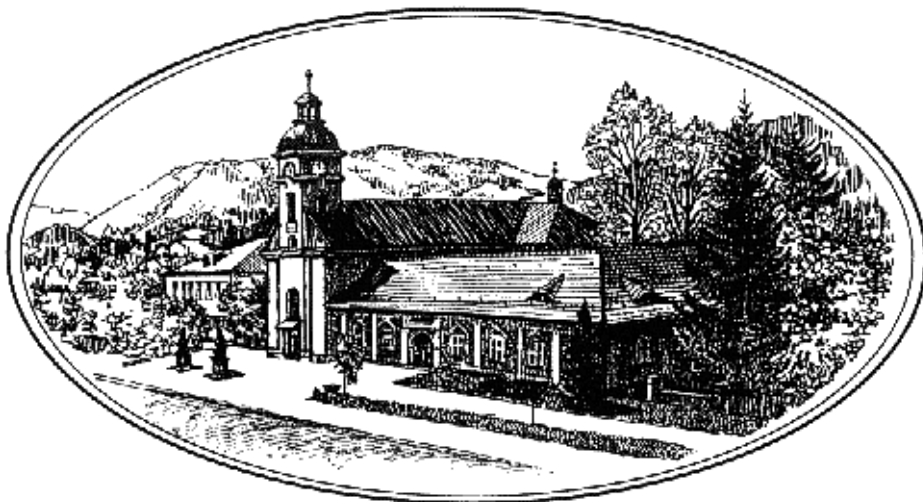


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 21 (1146) 22 maja 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

### Idziemy razem

„Duch Święty z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,15)

Ewangelia wybrana do liturgii dzisiejszej niedzieli, w święto Trójcy Przenajświętszej, to krótki fragment długiej mowy pożegnalnej Jezusa. Wielokrotnie obiecał On dar Ducha Świętego: będzie to Duch Prawdy, Pocieszyciel, ten, który uzdolni uczniów do dawania świadectwa. W dzisiejszym fragmencie Jezus opisuje działanie Ducha Świętego we wnętrzu wspólnoty. On kontynuuje dzieło Jezusa, działając jako ten, który objawia. Wraz z przyjściem Ducha Świętego wierzący będą mogli głębiej przeniknąć w treści Objawienia. Duch Święty nie przynosi nam niczego nowego, ale pomaga wierzącemu trwać w tym wszystkim, czym Jezus nas obdarował, aby zrozumieć nowe wyzwania, które głoszenie Ewangelii będzie stopniowo napotykać i odnaleźć odpowiedź w świetle wiary w Zmartwychwstałego. Duch Święty zawsze będzie nam objawiał od nowa tajemnicę Jezusa, aż wyrwie ją w naszych sercach i uczyni żywym jej wspomnieniem. Uczmy się słuchać z większą pilnością głosu Ducha Świętego, który mówi w nas.

### Pułapka

Przeszło rok moja teściowa mieszka z nami. Pewnego dnia uświadomiłam sobie, że nie okazuję jej należytego szacunku, jak przystało. Zrozumiałam, że muszę zmienić postępowanie i zaczęłam odnosić się do niej z serdecznością, podpowiedziałam jej na przykład, gdzie może zrobić zakupy, o których myślała. Było to dla mnie jak wyjście z pułapki. Prawdziwa miłość nie może zastanawiać się za dużo, kalkulować. Trzeba podjąć działanie. Ostatecznie, odnalazłam nową wolność.

M.S. Włochy

### W świecie Bożej tajemnicy

Ktokolwiek wchodzi w świat tajemnicy wiary, musi być przygotowany na dwa zupełnie różne przeżycia tych tajemnic. Pierwsze z nich można porównać do wejścia w warstwę mgły osłaniającej wszystko. Nawet najpiękniejszy krajobraz otulony mgłą jest niedostępny dla oka. Mimo że realnie istnieje, nie można go poznać. Gęste mleko mgły zasłania wszystko, nawet uśmiech twarzy towarzysza drogi, a co dopiero piękno okolicy.

Wszystkie wysiłki zmierzające do rozproszenia mgły są bezskuteczne. Podobnie jest z wszelkimi próbami zrozumienia

świata wiary. Chcąc w nim żyć, trzeba szukać kogoś, kto doskonale orientuje się w tym świecie, kto zna ów świat bez mgły. Uścisk jego ręki, pewność bliskości przewodnika to gwarancja przejścia przez warstwę mgły wiary i dotarcia do światła, doczekania momentu, w którym mgła ustąpi i objawi się piękno oraz bogactwo Bożego świata.

Wyjście z mgły wiary i spotkanie twarzą w twarz z bogactwem Bożego świata jest zupełnie nowym przeżyciem tajemnicy wiary. Człowiek milknie, zdumiony jego czarem. Św. Paweł, który tego doświadczył, napisał: „czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” /1 Kor 2, 9/. Przeżycie to można porównać do zdumienia i bezradności dziecka wprowadzonego w sam środek olbrzymiego magazynu z zabawkami. Nie jest ono w stanie ani tego bogactwa ogarnąć, ani posiąść, ani nawet wypowiedzieć. Dostrzeżę wszystko, nic dla niego nie jest zakryte, lecz ogrom bogactwa przewyższa możliwości jego zrozumienia. Ten nowy świat staje się nieogarniony. Tajemnica została objawiona, pozostając nadal tajemnicą. Rozum ludzki, jak naparstek, stoi bezradny, nie mogąc objąć oceanu Bożego świata.

Uroczystość Trójcy Świętej przypomina moment chrztu, kiedy to zostaliśmy włączeni w świat Bożej tajemnicy. Wielu z nas żyje jeszcze wciąż we mgle - nic nie widząc i nic nie rozumiejąc. Są jednak i tacy, którzy zostali wprowadzeni, przynajmniej przez chwilę, w ten świat bogactwa, które zamyka usta milczeniem zdumienia i wzywa do kontemplacji.

Wielu współczesnych ludzi nie chce się zgodzić na wejście w mgłę wiary. Przyjmują oni jedynie to, co widzą, czego mogą doświadczyć. Odrzucają wszelkie tajemnice. Popędzają tym samym błąd. Świat bowiem jest zbudowany z samych tajemnic. Jedynie ludzie chcą stworzyć świat bez tajemnic i w nim się duszą.

Człowiek sam dla siebie jest tajemnicą i może się w pełni odnaleźć jedynie wówczas, gdy odkryje piękno tej tajemnicy. A gdy tego dokona, odkrywa wówczas, że jest częścią tajemnicy Bożego świata. Więcej, odkrywamy, że cały świat ze wszystkimi tajemnicami jest jedynie drogocenną szkatułką stworzoną przez Boga dla przechowywania tajemnicy człowieka. Jesteśmy bowiem, jako jedyne widzialne dzieła Boga, stworzeni na Jego obraz i podobieństwo. Należymy tym samym do tajemnicy Bożego świata i tylko w nim możemy się w pełni odnaleźć.

ks. Edward Staniek

**Chwała Ojcu i Synowi i duchowi  
Świątemu, Bogu, który jest i był,  
i który przychodzi**

(z aklamacji)

W tę majową niedzielę przeżywamy piękną uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

Uroczystość ta, jest ukoronowaniem przeżywania wielkich uroczystości poczynając od Triduum Paschalnego, poprzez zmartwychwstanie, aż do zesłania Ducha Świętego. Ma to swój głęboki sens teologiczny, gdyż bez darów Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie zrozumieć Trójcy Przenajświętszej.

Święta siostra Faustyna napisała, że nikt nie zgłębi tej tajemnicy, ani umysł ludzki, ani anielski. Nie nam pozostanie wiara i otwieranie się na działanie Ducha Świętego: **GDY ZAŚ PRZYJDZIE ON, DUCH PRAWDY, DOPROWADZI WAS DO CAŁEJ PRAWDY.**

O tym, co napisałem wcześniej, mówi nam Ewangelia wg św. Jana 16,12-15, którą usłyszymy właśnie w tę niedzielę.

Przed tą wielką tajemnicą Trójcy Przenajświętszej należy upaść na kolana, by nie tyle mówić, pisać, piękne słowa, które i tak nie oddadzą tajemnicy, co kontemplować Boga Trójosobowego.

Otwierając się w ten sposób na Boży dar poznania samego Boga, trzeba się dać otworzyć na całą prawdę objawioną. Innymi słowy, przyjdzie Ducha Świętego Prowadzi nas do miłości.

Kontemplując miłość Boga, dostrzeżemy, jak Bóg pochyla się nad naszą biedą, oddając Syna za nasze grzechy. Syn, odchodząc, posłał nam Ducha Świętego.

To Boże posłanie miłości w Duchu Świętym zaprasza do wpatrywania się w Najświętszy Sakrament, by przyjąć pełnię Boga. Odkrywając Boga – jako Osobę w Najświętszym Sakramencie – rozmawiając z Nim, zadając pytania, a zarazem słuchając, dostępujemy tajemnicy i stajemy w świetle prawdy objawionej.

**CHWAŁA OJCU I SYNOWI, I DUCHOWI ŚWIĘTEMU. JAK BYŁA NA POCZĄTKU, TERAZ I ZAWSZE, I NA WIEKI WIEKÓW. AMEN.**

Jakie jest moje kontemplowanie Trójosobowego Boga?

*Wasz brat Franciszek*

**KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA**

*Czy wiecie, że?...*

Papież Franciszek napisał :

„Miłować i przebaczać to konkretny, widzialny znak, że wiara przemieniła nasze serca”.

„Świat potrzebuje odwagi, nadziei, wiary i wytrwałości uczniów Chrystusa”.

**Mój fragment**

**z Dzienniczka św. Faustyny**

*Jeżu mój, Ty sam wiesz, ile cierpię prześladowań, a tylko dlatego, że jestem Ci wierna, i że silnie stoję przy żądaniach Twoich. (Dz. 91)*

Wielka to łaska, jeżeli człowiek może tak powiedzieć o swojej postawie moralnej: „silnie stoję przy żądaniach Twoich”. Słowa św. Faustyny tchną pewnością i głębokim przekonaniem, że to stwierdzenie opisuje rzeczywisty stan ducha św. Faustyny, autorki tych słów. Może bardziej jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że święci starali się raczej pomniejszać siebie i stopień osiągniętej doskonałości poprzez podkreślenie wad, a pomijanie cnót, które były niewątpliwie wielkie.

Pewność o własnej wierności i trwaniu przy Panu wynika, według dalszych słów, z przeświadczenia Apostoła miłosierdzia o obecności Boga, która jednocześnie jest gwarancją pomyślnego wyniku starań o osobistą świętość: „Ja sama z siebie nic nie mogę, ale jeżeli Ty mnie wspierasz, niczym mi są wszystkie trudności. (...) Komunia Święta jest mi zapewnieniem, że zwyciężę, i tak bywa”.

I tu mamy do czynienia z przekonaniem, co do dwóch ważnych prawd o człowieku, świadomym swojego posłannictwa, a mianowicie, że jego realizacja nie może nastąpić w wyniku osobistego wysiłku, gdyż powołanie to dotyczy rzeczywistości nadprzyrodzonych, a zatem czysto ludzkie staranie nie jest w stanie go zrealizować. Dopiero uświęcone łaską, przynosi owoc i przyczynia się do urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi. Wartość Bożej pomocy jest tak wielka, że „niczym (...) są wszystkie trudności”.

Zadziwiająca jest moc Boga, a jej znakiem najbardziej czytelnym, niemniej zadziwiającym, jest Eucharystia. Być może wielu z nas zastanawia się głębiej nad cudem Chleba Życia, dalej – nad pokorą Bożego Syna, który zamyka się w Chlebie, a przez to ten codzienny, ludzki pokarm staje się Ciałem Pańskim. Może wielu z nas bardziej zastanowi się nad cudem dokonującym się w czasie każdej Mszy Świętej, gdy przyjdzie nam z pomocą stwierdzenie (jedno z wielu) z racji uznanego ostatnio cudu eucharystycznego z Legnicy. Głęboką wiarę Świętej dopełniała łaska widzenia w Hostii postaci Zbawiciela. Przyjmowana z taką wiarą (a właściwie pewnością) Komunia Święta sprawiała w życiu św. Faustyny cuda, choćby to przezwyciężanie niezrozumienia swojej misji i wytrwałe głoszenie orędzie miłosiernego Zbawiciela.

My, chrześcijanie XXI wieku, mamy tę samą Ewangelię, której słuchała św. Faustyna. Ponadto mamy jakby wyjaśnienie Dobrej Nowiny i podkreślenie wielu prawd, dzięki objawieniom, które święta zakonnica nam spisała. Z żywą wiarą i głębokim przekonaniem przyjmijmy te dary i w duchu miłości zmieniamy siebie i świat. Każdy z nas bowiem ma misję przemiany siebie i świata. Niech nam pomaga refleksja Apostoła miłosierdzia Bożego i jednocześnie stanowi nasze zobowiązanie: „Jeżu mój (...), nie raz gdyby nie Eucharystia, nie miałabym odwagi iść dalej po tej drodze, którąś mi wskazał”.

*ks. Jan Ludwiczak, www.opiekun.kalisz.pl*

## Poświęcenie Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny

W poniedziałek 16 bm. w drugi dzień Zielonych Świąt, w Święto NMP Matki Kościoła, przy szlaku na Małą Czantorię, powyżej Biwaku u Jonka, odsłonięto i poświęcono Ołtarz Naszej Małej Ojczyzny, miejsce upamiętniające najważniejsze wydarzenia z dziejów chrześcijaństwa w Ustroniu, które przez poświęcenie Krzyża stało się miejscem modlitwy, nabożeństw, spotkań mieszkańców Ustronia oraz turystów i gości, odwiedzających nasze miasto. Dla piszącego te słowa było to wydarzenie pełne emocji.

Idea postawienia Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny zrodziła się początkiem marca br. Do jej powstania przyczyniły się: z jednej strony moje z żoną Elżbietą badania nad misją chrześcijańską świętych Cyryla i Metodego i powstanie wcześniej tablic pamiątkowych upamiętniających tę misję na Szlaku Świętych Cyryla i Metodego (pierwsza, na tzw. „soloku” w odległości 300 metrów Biwaku u Jonka, druga, obok „Czterni Katolickiej”, przy naszym kościele) powstałe w 1150-lecie przybycia cyrylo - metodiańskiej misji chrześcijańskiej na północno - zachodnie stoki Beskidu Śląsko - Morawskiego, z drugiej zaś strony przygotowania do obchodów 1050-lecia Chrztu Polski.

Prace nad wykonaniem elementów Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny tak naprawdę ruszyły początkiem kwietnia, czyli w momencie, jak do naszego pomysłu przyłączyły się parafie: rzymskokatolicka pw. św. Klemensa papieża i męczennika w Ustroniu i ewangelicko - augsburska Jakuba Starszego w Ustroniu oraz Chrześcijańskie Stowarzyszenie Eklezjalne w Ustroniu. Wtedy też powstała idea rozszerzenia projektu o dalsze rocznice: 775-lecia najazdu tatarskiego i 500 - lecia Reformacji.

Dziś, gdy piszę te słowa, nazajutrz po poświęceniu Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny, kiedy wszelkie emocje i wzruszenia opadły, przed naszymi oczyma już nie przewijają się obrazy z okresu powstawania projektu i jego realizacji, pełne nieprzewidywanych kłopotów, czasem wręcz przeciwności, jak to było ze złą pogodą nie pozwalającą na wywiezienie obelisków i krzyża na miejsce postawienia. Tamte obrazy już nas nie nawiedzają.

Teraz mamy stale przed oczyma obrazy z tych wspaniałych nie tylko dla mnie i mojej żony, nas pomysłodawców i wykonawców, ale i wszystkich obecnych na uroczystości odsłonięcia i poświęcenia Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny, pełne podniosłej atmosfery chwili, gdy przy słonecznej pogodzie, (o którą modliliśmy się już od tygodnia, a wszystkie prognozy wskazywały, że tej dobrej pogody nie będzie), spotkaliśmy się tam w lesie. W tym doniosłym dla nas wszystkich zebranych przy Ołtarzu Naszej Małej Ojczyzny momencie zaświeciło nam słońce. To był znak dany nam z Nieba! Już, dosłownie ostatnie godziny przed rozpoczęciem uroczystości, dały nam wielką radość. Po spontanicznie zgłoszonej organizatorom uroczystości poświęcenia Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny obecności banderii konnej pani Magdy Białas z „Łaciatego Rancza” w Ustroniu, doszła w ostatnim momencie deklaracja udziału Chóru „Ave”. Obecność proboszczów - ks. kanonika Antoniego Sapoty i ks. radcy Piotra Wowrego, pana Burmistrza Miasta Ireneusza Szarca i przewodniczącego Rady Mia-

sta Artura Kluza, pani radnej Adriany Kwapisz-Pietrzyk, pana Nadleśniczego - Leona Mijala ze współpracownikami oraz udział sponsorów - panów Michała Bożka i Henryka Kani, a także pani Danuty Koenig z Urzędu Miasta, pana Zbigniewa Niemca, autora projektów tablic, dała uroczystości poświęcenia Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny wysoką rangę.

Słoneczna pogoda i samo miejsce, w lesie wśród w pełni rozwijającej się przyrody, przydały uroczystości wspaniałą atmosferę.

Obeliski z wyrzeźbionymi datami rocznicowymi przykryte były flagami. Tak obelisk 866 - flagą miasta Ustroń, obelisk 966 - flagami Polski, Unii Europejskiej i Kościoła rzymskokatolickiego, obelisk 1241 - flagą Kościoła ewangelicko - augsburskiego.

Panowie: Burmistrz, Przewodniczący Rady Miasta, Nadleśniczy, Michał Bożek, Lesław Werpachowski, Edward Markuzel dokonali odsłonięcia obelisków.

Następnie księża odczytali Słowo Boże, poświęcili krzyż i całe miejsce. Wreszcie, odmówiliśmy wspólnie modlitwę „Ojciec Nasz”.

Przyszła kolej na nasz chór „Ave”. Wykonanie pieśni: Gaude Mater Polonia i Bogurodzica zabrzmiało wspaniale, zwłaszcza w tej scenarii. Byliśmy pełni wzruszenia. Oczywiście wilgotne. To był dla nas kulminacyjny moment całej uroczystości. Jeszcze, wspólnie z chórem „Ave”, zaśpiewaliśmy „Boże coś Polskę”.

Po podziękowaniach Proboszczom za dokonanie poświęcenia i udział w uroczystościach, na zakończenie tego pierwszego spotkania przy Ołtarzu Naszej Małej Ojczyzny, wspólnie wszyscy zaśpiewaliśmy hymn Naszej Małej Ojczyzny - Ojcowi Dom. I jeszcze wspólne zdjęcie z tego spotkania przy Krzyżu. Księża pojechali do swoich obowiązków, wieczorem bowiem odbyły się nabożeństwa w obu kościołach i wieczorna msza św. w naszym kościele.

Nieliczni zostali na biwaku i rozpalili ognisko, aby powrócić do tradycji naszych przadków i „usmażyć wajecnicę”, napić się „tatarcówki”, „piołunówki” i herbaty z suszek.

I co dalej?

Ołtarz Naszej Małej Ojczyzny ma służyć całej naszej społeczności miasta i uzdrowiska. Będziemy przy nim upamiętniać rocznice ważnych wydarzeń z historii chrześcijaństwa.

Będziemy się przy Ołtarzu Naszej Małej Ojczyzny spotykać i wspólnie modlić. Na pewno, co roku, w Drugi Dzień Zielonych Świąt, a może jeszcze na jesień, 13 września, w wigilię święta Podwyższenia Krzyża Świętego? Czekamy również na inne propozycje Czytelników Pgd.....

Ponadto Ołtarz Naszej Małej Ojczyzny ma służyć edukacji historycznej i religijnej turystów i gości przybywających do naszego miasta.

O powstaniu Ołtarza Naszej Małej Ojczyzny w Ustroniu już zostały powiadomione organizacje przewodników górskich i terenowych, organizacje turystyczne i górskie.

Warto podejść lub podjechać autem do Biwaku u Jonka i wyjść te 150 metrów wyżej, aby zobaczyć to urokliwe i poświęcone miejsce. *Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

**RESTAURACJA  
BAHUS**

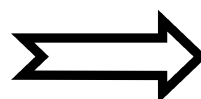
www.bahus.pl

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

## IV Piesza Pielgrzymka do Łagiewnik (cz. II)

W ubiegłym tygodniu w „Gościu Niedzielnym” została dosyć obszernie opisana pielgrzymka. Ze swej strony skupię się na wędrówce naszej grupy bł. Matki Teresy, która z Hałcnowa wyruszyła tuż za grupą św. J. Bilczewskiego. Tuż za nami podążała grupa św. M. Kolbe, która zamykała pielgrzymkę. W Hałcnowie niebo się bardziej rozjaśniło, więc w promieniach słońca i radosnym śpiewie pielgrzymowaliśmy do postoju w Kętach. Tu odwiedziliśmy kościół pw. Najdroższej Krwi Pana Jezusa i po niedługim postoju każda z grup udała się do różnych miejscowości noclegowych. Mieliśmy do pokonania 9 km do Malca, gdzie gościnni parafianie zatrzaszczyli się o pątników.

Wyspani i wypoczęci spotkaliśmy się o godz. 6.30 na mszy św. w kościele pw. Św. Jana Kantego, skąd z kapłańskim błogosławieństwem pokonaliśmy 12 km do Wieprza. Niestety, nie zwiedziliśmy mijanej parafii Wszystkich Świętych. Na 45 min. postoju każdy według własnych potrzeb spędził wolny czas. Trudno, aby za każdym razem się rozdrabniać, więc piszę ogólnie - na każdym postoju czekał na pielgrzymów poczęstunek i napoje. To naprawdę wielkie miłosierdzie wobec tak licznej rzeszy!

Tym razem, z Wieprza, nasza grupa ustawiła się za grupą św. Faustyny. Muszę przyznać, że Ci pielgrzymi wyróżniali się najpiękniejszym śpiewem – a właściwie repertuarem, któremu przewodził kompozytor Piotr Mirecki.

Kolejny postój był w Tomicach, gdzie zwiedziliśmy kościół pw. św. Joachima i Anny. Po odpoczynku udaliśmy się do Wysokiej na boisko, a stamtąd niektóre grupy odłączyły się by podążyć do wyznaczonych miejsc noclegowych. Naszym celem była Wysoka - kościół, dokąd trzeba było pokonać 5 km, a sama nazwa „Wysoka” mówi za siebie. Zmęczenie zmęczeniem, ale za to na wzniesieniach można było podziwiać piękne widoki. Szczególnie młodzież chętnie tam podążała z racji koncertu „Pielgrzymo-granie”. Po dotarciu na miejsce i odebraniu bagaży, większość pielgrzymów udała się na miejsce noclegowe do remizy strażackiej oraz szkoły. Jedynie pielgrzymi z dziećmi i starsi wiekiem nocowali u osób prywatnych. Osobiście z córką nocowaliśmy w remizie, z której było bardzo blisko do kościoła pw. św. M. Magdaleny, a także na koncert. Przyznam, że z koncertu nie skorzystałam – taka muzyka, mimo że religijna – to nie dla mnie. Córka uważa, że jestem staroświecka – ona była tym koncertem zachwycona i trwała tam aż do końca (godz. 22). Wśród artystów występowała także Magda Anioł. Zatrzaszczono się, aby wszyscy pielgrzymi mieli okazję uczestnictwa na koncercie. Zapewniono więc autokarowy przywóz i odjazd z powrotem do wsi noclegowych.

Następnego dnia o godz. 7 odbyła się msza św. W pięknej świątyni przy bocznym ołtarzu stały kolorowe palmy wielkanocne sięgające aż do sufitu – arcydzieła! Po mszy, podążając za grupą św. M. Kolbe, przemierzaliśmy 10 km do Przytkowic, gdzie jest kościół pw. Trójcy Przenajświętszej. Po drodze na widnokręgu malował się klasztor w Kalwarii Zebrzydowskiej, a po kolejnym postoju, zmierzając do Polanki Hallera, można było zauważyć Bielany. Ogólnie – zapachniało już Krakowem! Po 30 min postoju w Skawinie „bł. Mat-

ka Teresa” miała do pokonania 8 km do Gaju na nocleg. Był to dosyć męczący etap – po górach i dolinach. Jednak znalazło się „lekarstwo”. Pokonując największe wzniesienie, śpiewaliśmy pieśni patriotyczne, które nadawały rytm i tempo marszu. W Gaju w gronie parafian udzielających gościny, oczekiwał także mój mąż. To była najlepsza okazja by spędzić nocleg u naszej starszej pociechy w pobliskich Opatkowicach. Trafiła się tzw. podwójna okazja - I rocznica ślubu naszych młodych! Do prezentu dołączyliśmy pięknie wydany tomik wierszy o Bożym Miłosierdziu autorstwa Jerzego Żocha z Cieszyna, który pielgrzymując, tworzy cudną poezję. Na postojach autor poezji, za dowolną ofiarę, rozprawdzał swoje dzieło „Miłość i Miłosierdzie”. 3 maja nie było w Gaju porannej mszy, a jedynie modlitwa, na której zgromadziliśmy się o 8.30. Po mszy każdy pielgrzym otrzymał flagę Polski, którą narzucił na ramiona.

Gotowi do wymarszu, musieliśmy zaczekać na grupę św. M. Kolbe, która spóźniła się ok. 45 minut. W zniecierpliwieniu każdy snuł różne domysły co do spóźnienia – bo to przecież z Libertowa zaledwie 3 km?! Jak się okazało Pogotowie Maltańskie dokonało w Libertowie wielkiego czynu, ratując życie parafianki, której ustała akcja serca i oddech. Nigdy nie można przedwcześnie wyciągać zbyt pochopnych wniosków! Wyrzuty sumienia zjednoczyły nas w jedno liczniejsze stado, a portrety św. Maksymiliana i bł. Matki Teresy - tuż obok siebie - podążały na czele pielgrzymki, pokonując 9 km do Centrum św. Jana Pawła II.

Około godz. 11 wszystkie grupy się spotkały i przeszły nad trasą A4, skąd pozostały tylko 3 km. W samo południe w Centrum św. Jana Pawła II odbyło się nabożeństwo do naszego Świętego Rodaka, po którym wszystkie grupy machając flagami narodowymi, podążały do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Tym razem pielgrzymom towarzyszył śpiew prowadzony przez grupę św. Faustyny. Pątnicy w Kaplicy Cudownego Obrazu ukłonili się Miłosiernemu Panu Jezusowi, oddając także cześć św. Faustynie poprzez ucałowanie Relikwii. Później każdy miał wolny czas na odpoczynek. Córka miała jeszcze tyle zapału, aby pieszo wejść i zejść z łagiewnickiej wieży. Wielu z nas było świadkiem radosnej, ale i wzruszającej sceny - oświadczyn kłęczącego przed dziewczyną młodzieńca, którym zaśpiewaliśmy jednym głosem 100 lat. O godzinie 15 w Bazylice wszyscy zjednoczyliśmy się na Koronce i uroczystej mszy św. kończącej IV Pieszą Pielgrzymkę z Hałcnowa do Łagiewnik.

Ogólnie jesteśmy bardzo zadowolone z łaski udziału w tej pielgrzymce. Bardzo doceniamy poświęcenie ks. Stefana Sputka, który rok rocznie zadaje sobie trud pokonania dodatkowych 40 km.

Trzeba także cieszyć się z licznego zaangażowania młodzieży - nie tylko w wędrówce czy muzykowaniu, ale i innej koniecznej służbie. Nie brakowało też humoru i rozrywki, którą dostarczali klerycy – pół żartem (w konkursie córka wygrała skarpetki) i pół serio (relacja jak wygląda Ich dzień w seminarium).

Pielgrzymka zakończona, ale Rok Nadzwyczajny trwa nadal. Z racji zbliżających się ŚDM kończę strofą wiersza Jerzego Żocha: „W Centrum Miłosierdzia Bożego, zasiądą młodzi – będą miliony, Jezus przytuli do serca swego, a świat usłuszy łagiewnickie dzwony.” *Gabriela z Wisły*

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

### Babcia Wanda opowiada

Zapadła noc. Magda nie mogła zasnąć i przewracała się z boku na bok w swoim łóżku. Patrzyła przez okno balkon na czarne, pełne gwiazd, niebo. Próbowwała je policzyć, ale nie potrafiła. Jak wielkie jest niebo? Ile jest gwiazd? Czy każda z nich jest tak duża jak ziemia? A może są jeszcze większe? A skąd się to wszystko wzięło? A gdzie niebo się kończy? Była już bardzo zmęczona. Pomyślała, że jutro o to wszystko zapyta babcię Wandę. Babcia Magdy to bardzo mądra i pełna dobroci kobieta. Mieszka niedaleko, w małym, białym domku z różami w oknie. Magda bardzo lubi do niej przychodzić, bo cierpliwie odpowiada na jej pytania i potrafi przyrządzać różne pyszności.

Babcia Wanda siedziała jak zwykle na ławce i bawiła się ze zwierzątkami. Magda przytuliła się do babci i zapytała.

- Babciu, skąd się wzięło niebo?

Wiedziała, że u babci znajdzie odpowiedź.

- Pan Bóg je stworzył - odpowiedziała.

- Pan Bóg? - zdziwiła się Magda. - Te wszystkie gwiazdy? On sam?

- A ty ile ziarenek piasku uniesiesz w dłoni? - zapytała.

- Dużo, bardzo dużo! Ale ziarenka piasku są małe! - odpowiedziała.

- Nie, Magdo, to ty jesteś duża w porównaniu z nimi - przerwała jej babcia. - Te gwiazdy są dla Pana Boga jak ziarenka piasku dla ciebie - bardzo małe.

- Jak ziarenka piasku? - zdumiała się Magda marszcząc przy tym swój mały nos. - Ale to by znaczyło, że On jest bardzo wielki! - krzyknęła dziewczynka.

- Bo jest - odpowiedziała babcia Wanda i ➡ str. 6

### UWAGA!

W dniu 30 maja (poniedziałek) o godz. 18<sup>30</sup> odbędzie się Walne Zebranie Stow. Czytelnia Katolicka.

Zapraszamy do udziału Członków Zarządu oraz wszystkie inne osoby należące do Stowarzyszenia i sympatyzujące z nim.

Przewodnicząca Barbara Langhammer

### DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

#### Dzień tygodnia

9.00 - 11.00

poniedziałek

ks. Ł. Tłałka

wtorek

ks. T. Serwotka

środa

ks. M. Kulik

czwartek

piątek

ks. J. Piszczan

sobota

Salezjanie

#### Dzień tygodnia

15.00 - 17.00

poniedziałek

Św. Klemens

wtorek

Dominikanie

środa

Dominikanie

czwartek

piątek

Dominikanie

sobota

XXX

## Z życia parafii



• W poniedziałek 16 bm. w drugi dzień Zielonych Świąt, w Święto NMP Matki Kościoła, przy szlaku na Małą Czantorię, powyżej Biwaku u Jonka, odsłonięto i poświęcono Ołtarz Naszej Małej Ojczyzny (relacja na str. 3).

• W tym dniu ks. Mirosław Szewieczek wspominał 24 rocznicę święceń kapłańskich. Za ten dar dziękował wspólnie z Księdzem Proboszczem, ks. Mariuszem sprawując Mszę św. koncelebrowaną (ks. Józef modlił się w intencji Zofii Krassek w dniu Jej urodzin). Po dziękczynnym Te Deum laudamus..., w imieniu Parafian, życzenia złożył Ksiądz Proboszcz, a potem jeszcze gratulowały Panie z Apostolatu Maryjnego i kilka osób na dziedzińcu kościelnym.

• We wtorek grupa osób wspólnie z Księdzem Proboszczem modliła się u stóp kapliczki na Brzegach.

• Na środę, 18 maja, zaproszeni zostali uczniowie klas 1-3 gimnazjum, którzy mają się przygotowywać do przyjęcia sakramentu bierzmowania w przyszłym roku. Mieli uczestniczyć we Mszy św. a potem spotkać się z ks. Mirosławem. Niestety, nikt z młodych nie skorzystał z zaproszenia.

### Dla Mamy

Jedno jest serce, wiedz, jedno jedyne  
co dzieli twe łzy, twoje smutki, radości.  
Jedno jest serce, to serce matczyne,  
pełne dobroci, miłości.

Wraz z tobą śmieje się, wraz z tobą płacze  
Śpiesz z pomocą w najmniejszej potrzebie  
wszystko zrozumie, wszystko przebaczy  
walczy, pracuje i bije do ciebie.

Ciepłem ogrzeje cię swym jak ognisko,  
kiedy łza w oczach zakręci się słońca.  
Jedno jest pewne na świecie schronisko,  
serce matczyne, matczyne ramiona.

Jedna jest tylko istota -- pamiętaj  
Która ci odda się do ostatka.  
Jedno jest słowo tak wielkie, tak święte  
Takie jedyne na świecie - to matka.

### JUBILACI TYGODNIA

Jerzy Stasiak

Erika Skark

Beata Cholewa

Emilia Podzorska

Jerzy Bala

Irena Sadlik

Janusz Grzybczyk

Wanda Francuz

Grażyna Połomska

Irena Lorek

Andrzej Szcześniewski

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego  
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw.  
Maryi Panny oraz radości i spokoju.



→ str. 5 przytuliła wnuczkę. - Jest bardzo wielki....[...]

Magda zjadła pyszny podwieczorek i wróciła do domu. Musiała jeszcze odrobić lekcje, ale babcia Wanda zgodziła się następnym razem opowiedzieć jej trochę więcej o Panu Bogu. Rano Magda spotkała się z przyjaciółmi w szkole. Wspólnie, jeszcze przed zajęciami, pobiegli na boisko, gdzie pod dębem mieli swą „bazę dla wtajemniczonych“. Miesiąc temu Kasia, kuzynka Magdy, znalazła na strychu swego domu worek ze starymi legitymacjami. Było tam miejsce na imię i nazwisko oraz zdjęcie. Wspólnie wpadli na pomysł, że założą prawdziwe stowarzyszenie, a każdy członek dostanie swą własną legitymację. Będzie szef, zastępca, szeregowi, hasło - po prostu wszystko, co trzeba. Na początku roku szkolnego oznajmiły klasie swój zamiar. Udało się. Zainteresowanie było wielkie. Nikt nawet za bardzo nie wiedział, w jakim celu stowarzyszenie powstało i jakie będą jego zadania, ale każdy chciał mieć piękną legitymację ze świecą okładką, by pochwalić się jego członkostwem. [...]

Tego dnia Magda postanowiła, że po lekcjach zabierze swoich przyjaciół z Zarządu do babci Wandy, żeby i oni mogli posłuchać opowiadania o Bogu. Dzieci przyszły trochę za wcześnie i babci nie było jeszcze w domu.

- Chodźcie! Pokażę wam okolicę. Jest naprawdę piękna - zachęciła przyjaciół Magda. Pomysł podobał się wszystkim, nawet Agnieszce, której zazwyczaj spacerzy nie sprawiały przyjemności. Okolica była jednak tak piękna i tajemnicza, że nim się spostrzegli znaleźli się na brzegu pięknego jeziora. Woda była spokojna i lazurowa. Wzdłuż brzegu co kilkadziesiąt centymetrów wystawały z wody drewniane słupki. Były umieszczone blisko siebie i zachęcały, aby na nie wejść. Kasia bez wahania skoczyła na pierwszy z nich, potem na drugi i trzeci. Śmiała się do tego wniebogłosy. - Chodźcie za mną! Tu jest super!!- krzyczała. - Eee tam, nie chce mi się - mruknęła Magda.

- Boisz się! Jesteś tchórzem! - krzyknęła Kasia i skoczyła na następny słupek. Woda była tam już głęboka, a słupki śliskie od nieustannie polerującej je wody.

- Nie wygłupiaj się! - prosiła Agnieszka. - Wracaj, to niebez....

Już nie dokończyła. Kasia wpadła do wody i się zamoczyła. Oczywiście w domu została skarcona przez rodziców. Następnego dnia, zaraz po szkole, Magda udała się znów do babci, tym razem sama.

- Babciu, opowiedz mi o Bogu. Proszę! - nalegała.

- Dobrze - odpowiedziała babcia - a więc słuchaj.

Usiadły na ławce przed domem. Silne światło słońca odbijało się w jeziorze milionami promieni. Te ani przez chwilę nie pozostały w bezruchu - pojawiały się i znikaly, rozpychały i przekomarzały, podskakiwały i pulsowały. Oczy babci, pełne były tego światła, jakby rozmawiały z wodą i drzewami, które swą mądrość przekazują tym, którzy są tego godni. Babcia Wanda otworzyła Biblię i zaczęła czytać: "Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami...".

Giustina

**Tytuł:** Rozmowa matki z córką o przyszłości

**Występują:** Matka i córka

**Reżyser:** Życie

**Miejsce i czas:** Pomiędzy Dniem Matki a Dniem Dziecka

**Matka:**

Kocham Cię nad życie,

dla Ciebie to wszystko.

Mała – duża córeczko,

ukochane dziecko.

Patrzyłam jak rośniesz

i nagle się stało.

Dojrzałaś w tym roku!

Wydoroślałaś!

Sama w to nie wierzę

i z buntu wyrastasz,

z młodzieńczej przekory.

To piękne jest widzieć

wszystkie Boże wzory

wpisane dziś w Ciebie.

Czegoś nauczyłam...

Nie jesteś moją kopią...

Duma mnie rozpiera.

**Córka:**

To przedziwne uczucie

a jednak się dzieje.

Wkraczam w dorosłe życie,

cieszę się i cenię

moje osiemnaście.

Lata co płynęły

w domu, razem z Wami.

Dziś jestem kosmitką,

jeszcze to co we mnie

niestałe, się burzy.

Jestem jeszcze niepewna

co w życiu się zdarzy.

Widzę je najpiękniej –

jak prostą aleję,

ale nie wiem

no, nie wiem

czy nie zaszaleję.

Bądź więc przy mnie mamo,

jak stróż – anioł blisko.

Dzięki, co mi dałaś,

mam nadzieję wielką,

wykorzystać wszystko.

Barbara Górniok

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralangerhammer@gmail.com](mailto:barbaralangerhammer@gmail.com)